

Zapotrzebowanie NaCl w granicach fizjologicznych, jak również dawki toksyczne są różne dla różnych zwierząt. Jeśli chodzi o dawki w ramach fizjologicznych i toksycznych, to podaje je w swoim artykule T. Żuliński w Med. Wet. Nr 6, 1950 r.

Przypadki własne.

Na polecenie Dyrektora P.I.W. w Puławach przeprowadzono w dniu 21 lipca 1950 roku sekcje kilkunastu padłych świń w jednym z majątków PGR w Kielecczyźnie, gdzie zachodziło podejrzenie pomoru świń, który panował w tym majątku 2 lata temu. U wszystkich sekcjonowanych sztuk stwierdzono w mniejszym lub większym stopniu nasilenia ostrego stanu zapalnego błony śluzowej przewodu pokarmowego, wybroczynność, wyraźnie zaznaczoną na uszkach sercowych i nasierdzu, przekrwienie nerek oraz zwyrodnienie wątroby. We wszystkich przypadkach brak jakichkolwiek charakterystycznych zmian przemawiających za zakaźnym tłem schorzenia a w szczególności za pomorem świń. Zmiany sekcyjne przemawiają raczej za ostrą intoksykacją, najprawdopodobniej z przewodu pokarmowego, o czym może świadczyć jego stan zapalny, której przyrody nie dało się ustalić w czasie sekcji. Celem ostatecznego przeprowadzenia badań laboratoryjnych dla potwierdzenia wykluczenia tła zakaźnego schorzenia pobrano dalszych kilka padłych sztuk do P.I.W. w Puławach. Zalecono też wysłanie próbek paszy oraz żołądki z treścią pokarmową do pracowni toksykologicznej.

Z wywiadu przeprowadzonego na miejscu wynika, że świnię została poddana w dniu 8. VII. szczepieniu szczepionką przeciwpomorową świń. 18-go tegoż miesiąca dostały karmę składającą się z makuchu, mączki rybnej, śruty itp. Zapach paszy wybitnie rybny, zwłaszcza po rozpuszczeniu jej w wodzie. Paszę podawano 3 razy dziennie po 85 dkg. Tego samego dnia padło jedno prosię, wagi około 25 kg. Objawów chorobowych nie zauważono. W dwa dni później zaobserwowano następną sztukę chorą z objawami ślinienia i drgawek. Po 2 godzinach tego samego dnia padło następne 2 sztuki, wśród podobnych objawów. W tym samym dniu zawiadomiony lekarz wet. stwierdził u innych leżących 2 sztuk zaczerwienienie podbrzusza i pachwin oraz podwyższoną ciepłotę ciała. Zastosowano surowicę przeciwróżycową. W czasie szczepienia

zauważono drgawki u jednej z innych sztuk. Ciepłota u niektórych sztuk dochodziła do 40 st. C., u innych była w normie. To nasunęło miejscowemu lekarzowi wet. podejrzenie braku wapnia w ustroju, wobec czego zastosował witamin D-forte po 1 ccm na sztukę i następnie podał *chloralhydrat* po 2,5 g na sztukę. Drgawki ustąpiły, lecz stan chorobowy nie uległ poprawie. Nasunęło to podejrzenie zatrucia karmą i wydano polecenie jej zmiany. 21-go tego miesiąca padło kilkadziesiąt dalszych sztuk, zaś wszystkie inne chore sztuki wykazujące ciężkie objawy chorobowe poddano ubojowi z konieczności.

U sztuk, które nie były szczepione krystalwioletem i znajdowały się w lepszej kondycji wypadków zachorowań było zaledwie kilka (4—5) na około 150 sztuk w chlewni. W innych chlewniach prosięta małe niewyrośnięte, o wadze 25—30 kg zachorowały i padły prawie wszystkie mimo, iż nie były szczepione przeciw pomorowi. W kilku przypadkach wystąpienia objawów chorobowych o dobrej kondycji nastąpiła samorzutna poprawa i wyzdrowienie.

Dalsze badania przeprowadzone w P.I.W. w Puławach, a to sekcyjne, bakteriologiczne i szczepienie świń materiałem pobranym z chorych sztuk dały wyniki ujemne, potwierdzając podejrzenie intoksykacji.

Nadesłany wynik badania toksykologicznego brzmiał: Treść żołądka konsystencji gęstej, części trawiaste, ziarna zbóż, odczyn kwaśny, zapach charakterystyczny dla treści przewodu pokarmowego świń. W badanym materiale stwierdzono obecność 1,75% soli kuchennej. Orzeczenie: Na podstawie wywiadu lekarskiego, załączonego protokołu sekcji oraz wyniku badań toksykologicznych stwierdza się, że przyczyną padnięcia świni, której treść żołądka badano było zatrucie solą kuchenną. Należy zwrócić uwagę na rodzaj pasz treściwych (mączka rybna) czy nie zawierają nadmiernej ilości soli kuchennej, jako dodatku do karmy“.

W związku z powyższym nasuwa się wniosek, by przy każdej dostawie mąki rybnej do PGR oraz Spółdzielni Produkcyjnych był oznaczony procent zawartości w niej NaCl, co umożliwi hodowcy zastosowanie odpowiedniego dawkowania tej cennej paszy treściwej, jak również zapobiegnie dużym i zupełnie niepotrzebnym stratom.

GRZEGORZ STASKIEWICZ

Lublin

Hormonalna kastracja świń

Na łamach miesięcznika „Gospodarka mięsna“ przeprowadzona została wyczerpująca dyskusja na temat znaczenia krwawej kastracji dla tuczenia loch (Madler, Zebracki, Szymański, Ryszkowski, Buczkowski, Kuliga i inni). Strona ekonomiczna tego zagadnienia została podkreślona w pracy Zebrackiego (G. M. 11—12, 1949).

Do dyskusji pragnę dorzucić kilka uwag na temat możliwości kastracji hormonalnej. Sprawa ta została

już praktycznie rozpracowana jeżeli chodzi o koguty (Stańska) i koźły (Koch, T.U. 32—24—1950). Koch implantował tabletki dietylstilbestrolu koźłom (9-cio miesięcznym — 50 g, starym — 150 g) lub zastrzykiwał inny preparat oestrogeny i stwierdził, że woń płciowa zniknęła po krótkim czasie po zabiegu (od 24 godz. do 7 dni), temperament samczy zniknął po 2 tyg., lecz już po 2 dniach koźły stawały się spokojne. Stosowanie preparatów hormonalnych nie

miało wpływu na apetyt i stan odżywiania. Działanie hormonu trwało 3 do 4 miesięcy, po czym zaobserwowano powrót typowego samczego zachowania się i typowej samczej woni. Autor zajął się dlatego zagadnieniem hormonalnej kastracji kozłów ponieważ zwierzęta te są b. wrażliwe na zabieg chirurgiczny. (Należałoby zastanowić się nad celowością tego zabiegu u knurów i wnętrów).

Hormonalna kastracja samców za pomocą żeńskich hormonów płciowych, które działają antagonistycznie w stosunku do hormonów męskich jest rzeczą zrozumiałą. Natomiast ostatnie prace, jakie pojawiły się w literaturze na temat kastracji samic za pomocą podawania im żeńskich hormonów mogą spotkać się z zastrzeżeniami. Należy jednak przypomnieć, „że ustrój broni swego „endokrinum“ reagując na wprowadzenie hormonu hamowaniem produkcji w odpowiednim gruczole, co w konsekwencji może prowadzić nawet do zaniku narządu“ (cytowane wg Bera — Endokrynologia). Nie wdając się w rozważania teoretyczne (zresztą b. interesujące) pragnę przedstawić wyniki doświadczeń kilku autorów (Stift, Spörri i Candinas) jako bardzo ważne dla praktyki terenowej. Spörri i Candinas (Schw.

Arch. 2—1951) stwierdzili, że za pomocą ciał oestrogennych można u świń — samic eliminować popęd płciowy. Zahamowanie występowania rui uzyskano w 90% przypadków jeżeli hormony stosować pomiędzy 5 a 18 dniem (najlepsze wyniki pomiędzy 8—16 dniem) cyklu płciowego. Stosowanie hormonu w czasie rui nie dało efektu i powodowało jedynie osłabienie objawów i przedłużenie rui. Autorzy stosowali dawki od 20 do 40 mg, w pojedynczych przypadkach 5 mg różnych preparatów stilbestrolowych. Zdolność do tuczu uległa zwiększeniu i stwierdzono większe przyrosty wagi przy stosowaniu tej samej karmy.

Stift (W. M. 3. 1951), który wykonał 4 serie doświadczeń na większym materiale (108 sztuk w drugiej serii) wykazał, że podawanie ciał oestrogennych w ilości 100—150 mg u dojrzałych płciowo sztuk w kilka dni po zakończeniu rui powoduje zanik rui na okres 4—5 miesięcy. Podawanie hormonu przed okresem występowania rui dawało efekt w 33%.

Wydaje się, że dobre wyniki w/w autorów powinny skłonić naszych praktyków do wypróbowania hormonalnej kastracji loch i rozpracowania tego zagadnienia w skali praktycznej (dawkowanie) na naszym terenie i przy użyciu krajowych preparatów.

NOTATY Z PRAKTYKI I TERENU

TADEUSZ POTYRA

Stomniki

CHOROBY Z NIEDOBORU U ZWIERZĄT DOMOWYCH

Wśród chorób zwierząt domowych niepoślednią rolę grają schorzenia z niedoboru soli mineralnych przede wszystkim wapnia i fosforu. Sporadyczne przypadki powstają wskutek złego doboru pasz, masowe są często spowodowane miejscowymi warunkami gleby i klimatu. O poważnym znaczeniu gospodarczym tych schorzeń można było przekonać się w ciągu suchych lat 1944—46 w pewnych okolicach pow. miechowskiego. Szkody, jakie wtedy wyrządziła osteomalacja były większe od strat spowodowanych przez wszystkie inne choroby bydła, razem wzięte. Nie trzeba było czytać wiele obcej literatury, ani oglądać zdjęć z niektórych obszarów Afryki, podobne przypadki łomikostu można było spotkać na porządku dziennym.

Straty hodowli wskutek chorób z niedoboru są znacznie większe, niż powszechnie się przypuszcza, a jedynie różnorodność objawów chorobowych, powolne ich narastanie i często pozornie łagodny przebieg powodują, że do schorzeń tych nie przykładają się takiej wagi jak do chorób zaraźliwych. Zachorowanie kilku świń na różycę alarmuje — przeprowadza się natychmiast szczepienia, pisze protokoły itd. Natomiast zachorowanie na terenie gromady kilku krów wśród objawów kulawizny, zalegania, a nawet

kolejnego uboju z konieczności jest przyjmowane bezradnie. Właściciel ogranicza się do stwierdzenia, że „Krowa w zimie namarzła i teraz to wychodzi“. Trudność skojarzenia myślowego zalegań przed — i porodowych, złamań kończyn, krzywicy i charłactwa świń, lizawości owiec, jest czasem znaczna. Wzrasta ona przez to, iż nawet w tym samym gospodarstwie jedna sztuka może chorować wskutek okoliczności predysponujących jak np. ciąża, a inna pozostaje zdrowa.

Choroby z niedoboru występują na różnych glebach, kwaśnych, piaszczystych i ubogich — tu są związane z tak zwaną rędziną, a bezpośrednią przyczyną jest zbyt mała ilość opadów w okresie wegetacyjnym pasz. Teren który opisuję posiada dwa zasadnicze rodzaje gleby — czarną rędzinę i żółtą glinę nawianą-less. Dominuje glina, a rędzina tworzy wyspy różnej rozległości. Rędzina powstała ze zwietrzałych skał osadowych, które obecne tworzą jej podglebie. Leży ona na nim cienką warstwą kilku najwyżej kilkudziesięciocentymetrową na skutek czego teren rędzin jest bezdrzewny. Niezbyt dawno były to otwarte stopy, stąd znaczna domieszka czarnoziemiu.

Glinka powstała ze zwietrzałych skał pochodzenia wulkanicznego. Lekkie jej drobiny zostały nawiane przez potężne wichry okresu polodowcowego na różne twory geologiczne. Less zalega warstwą grubą czasem kilkunastometrową, pofałdowaną, porżniętą wązami i tersami. W odróżnieniu od rędziny glina jest łatwa do uprawy, toteż była uprawiana i zamieszkała od